

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krót. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów:**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLESKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Kalendarz lwowski.**

Wtorek 17 września.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Lambert, Bisk. Jutro: Such, Tomasz z Wil. — Gr.-kat. Dziś: 4. Wawyli. Jutro: 5. Zacharyja. — Słowiańskie: Dziś: Drogoślawa. Jutro: Dobrowita. Wschód słońca 5:46, zachód 6:02.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betza 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:55 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedzielę i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedzielę i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 naoto we wtork. i piat. od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatrna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartku. Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) otwarta w soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i sw. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatrna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stale.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Otwarta w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 wiecz.: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach z p. Schupp.

## SEJM.

Wczorajsze posiedzenie odbyło się pod znakiem: nadużyć przy wyborach gminnych, z reminiscencyami ostatnich wyborów parlamentarnych. Starli się przytem niby dwaj rycerze-zapaśnicy — ambo meliores — p. Stapiński i Szajer ku zabawie Izby, znużonej odczytywaniem sprawozdań Wydziału krajowego i 17 odpowiedzi rządowych na interpelacje, odpowiedzi, których nikt nie słuchał, nawet interesowani, tembardziej, że poseł Krempa, który najwięcej miał ich wysłuchać, jeszcze nie zdążył przyjechać. Dzięki też znanej swadzie oratorskiej obu tych przedstawicieli ludu, na wczorajszym posiedzeniu nie zdołano wyczerpać porządku dziennego.

Z nowo obranych posłów ciekaw byłym zobaczyć pierwszego w tej „twierdzy reakcyonizmu” „towarzysza” z pod czerwonego sztandaru. Niestety, zawiodł moje oczekiwanie p. Szmigielski. Niepokaźny, mały i szczupły, w szarej kapocie, w niczem nie przypominał ani p. Diamanda, ani Hudeca, ani nawet p. Daszyńskiego. Ot sobie zwykły szaraczkowy szlachcic podolski; nic imponującego, nic z pogromcy galicyjskich „szlachciców”.

Z łoży przysłuchiwał się obradom b. prezes Koła polskiego w Dumie p. Roman Dmowski. Mężczyzna w sile wieku, z wąsem po angielsku przystrzyżonym, z twarzą czerstwą, zdrową, z której bije siła woli i stanowczość. Nie znać na nim ciężkiej, denerwującej walki w śp. drugiej Dumie.

**Dalszy ciąg 24 posiedzenia.**

Namiestnik hr. Potocki w dalszym ciągu swej odpowiedzi na zarzuty posłów Stapińskiego i Oleśnickiego, przyznaje temu ostatniemu słusność, że przepisy drobnostkowe ustawy gminnej utrudniają szybkie załatwianie spraw, połączonych z wyborami gminnymi, zapewnia jednakże, że namiestnictwo sprawy te o ile możności jak najszybciej załatwia. Wyraża wątpliwość, czy ustanowienie terminu do załatwiania rekursów, w myśl wniosku p. Oleśnickiego, złemu zaradzi, gdyż terminu takiego, gdy będzie za długi, złego nie naprawi. Wreszcie wszystkim niezadowolonym wskazuje jako właściwą drogę do poprawy złych stosunków nie skargi po pismach, ale odnośnienie się wprost do władzy wyższej. Przeciwno rzeczowistym nadużyciom namiestnictwo zawsze ostro wystąpi. Namiestnictwo w tych sprawach nie ogląda się na przekonania polityczne skarżących i zaręcza, że często nie wie, do jakich partyj politycznych należą walczące w gminie obozy. Trzymać się musi litery prawa.

Dr. W e r e s z c z y ń s k i, członek Wydziału kraj. stwierdza, że przytoczone przez oponentów zarzuty nie

leżą w sferze ingerencji Wydziału kraj., gdyż sprawy wyborcze gminne podlegają władzy politycznej. Pierwotnie winna przedewszystkiem sama ustawa gminna i trzeba przystąpić do jej reformy; ale reforma taka musiałaby być połączoną z ukróceniem praw tych, którzy się czują pokrzywdzeni.

Poseł Szajer wystąpił w szranki zapaśnicze z p. Stapińskim. Udowadniał on, że przewiekanie spraw gminnych powodowane jest przedewszystkiem przez ludowców, którzy ile razy znajdują się w mniejszości w gminie, starają się wszelkimi sposobami wybory obalić i rekurują od jednej do drugiej władzy, ciągnąc sprawę latami, a tymczasem wójt ludowiec po staremu rządzi. Będziemy musieli — powiada — w tym Sejmie bronić gminy przed terrorem „króla ludowców” i jego zwolenników. Opowiadał dalej zajmujące szczegóły z rządu ludowców w Radach powiatowych ropczyckiej i bocheńskiej. A przy ostatnich wyborach do parlamentu w Rzeszowskim Rada powiatowa stała się, przyznaje Stapińskiemu, biurem wyborczym, ale na korzyść zwolenników Stapińskiego, gdy ten polecił głosować na ekscelencję Stapińskiego (huczny śmiech), przepraszam, Jędrzejowiczu i przysłał z Krakowa ogromne afisze za Jędrzejowiczem, aby tylko utracić jego (Szajera). Jędrzejowicz nie mógł się opędzić nowym przyjaciółom, ludowcom, nie mógł ich wypędzić z biur Rady powiatowej. Jeżeli kto przeprowadza wybory „ciężką ręką”, to Stapiński, on to czuł na swych plecach. (Wesołość).

Gdy na wniosek p. Bujnowskiego zamknięto interesującą dyskusję, przemówił jeszcze Stapiński z ukłonami w stronę namiestnika, w którego bezstronność wierzy — tylko ci starostowie dręczą biedny lud.

W odpowiedzi zaś Szajerowi postawił zapytanie do namiestnika, jak długo będzie cierpieć taką zakalec, jak Szajer, przed którego agencją emigracyjną samo ministerstwo ostrzegало lud.

Szajer poczerwieniał, prosi o głos w sprawie ośbistej, marszałek udaje, że nie słyszy i udziela głosu sprawozdawcy, który coś po cichu odpowiada oponentom.

**Uchwała w sprawach gminnych.**

Sejm, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie z działalności I dep. Wydz. kraj. uchwalił bez zmiany wnioski komisji gminnej, polecające Wydz. kraj. 1) powiększenie liczby urzędników w biurze spraw gminnych; 2) reorganizację kursu pisarzy gminnych, aby więcej włocian mogło w nich uczestniczyć; 3) dołączanie do sprawozdań I departamentu sumarycznych wyników zamknięć rachunkowych gmin i powiatów, nie wyłączając Lwowa i Krakowa, tudzież zamknięć rachunkowych zakładów, zostających pod ich zarządem. II. Wezwanie do rządu o: a) przyspieszenie rewizji przestarzałych przepisów o rewersach demolacyjnych w rejonach for-

78)

EMIL SANDT.

## CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

On opowiada nie tylko o trzecim wymiarze, ale on mówi o ludziach i o obyczajach i o maszynach na tym powietrznym okręcie i o tem, że każdy człowiek ma prawo być tam, gdzie chce i o historii powszechnej, jaka ona była dawniej, a jaka ona będzie teraz, kiedy jest trzeci wymiar. I wszyscy cisną się do niego i wszyscy mają dla niego szacunek.

My jedziemy na południowachód. My teraz jesteśmy nad na Tryestem, tam gdzie góry, opadają do modrego Adryatyku. I widzimy Wenecję, którą ja zawsze chciałem zobaczyć. I pojedziemy nad Włochami i będziemy z góry patrzeć na Wezuwiusz. James mówił do mnie, że to musi być bardzo zabawne uczucie plunąć z góry na Wezuwiusz, więc ja tak zrobię, jak on powiedział, ja plunę z góry na Wezuwiusz. Na ten paskudny kocioł ognisty, co spalił tyle wsi i miast i pogrzebał w popiele tysiące ludzi, którzy byli zdrowi i weseli i przeszkodził im we wszystkich interesach. Ale jak ja mu powiedziałem, że chcę tak zrobić, to on powiedział: To nieprzyzwoicie. — Ja powiedziałem: Ja to tak zrobię, żeby nikt nie widział. — Wtedy on na to: To nie jest przyzwoicie. Ale on mi powiedział

jeszcze co innego: że to nie ma celu, bo jesteśmy za daleko i wszystko się rozpryśnie w powietrzu. Taksamo jak w Rosyi, jak car da dziesięć tysięcy rubli na biednych, to się rozpryśnie w drodze, bo jest za daleko.

Ten James to wie wszystko. I on jest bardzo inteligentny człowiek. A wiesz, Samuel, że to już jest oznaka bystrości i wykształcenia, jeżeli się widzi, że drugi człowiek jest inteligentny. Jest wielu ludzi takich głupich, że oni nawet nie widzą, że ktoś drugi ma inteligencję. Ale to nie jest żadna przymówka, Samuel. Pilnuj dobrze interesów. Caluję cię serdecznie.

Leon Aménard.

**W powietrzu, na statku „Gracile”.**

Kochany Samuel!

Ja tak piszę tylko dlatego, że na liście potrzebuje być nagłówek. Ale ja wcale nie piszę do ciebie. To znaczy, że ja nie mam tego uczucia. Ja wyrosłem. Ja piszę do wszystkich, których znałem, których znam, i których będę znał kiedykolwiek, i niechaj Bóg moich ojców sprawi, żeby liczba ich była wielka!... Jak ty wejdiesz na wieżę, Samuel, to widnokrąg robi się większy. Jak wejdiesz na górę, to będzie jeszcze większy. A jak pojedziesz trzecim wymiarem, to on będzie największy. Im szerszy jest widnokrąg, tem większy staje się ten, który patrzy, a tem mniejsze wszystko inne. Tak, wszystko, Samuel, i ty także. Kiedy patrzę w trzeci wymiar i my jesteśmy nad chmurami i one takie małutkie i skłębione lśnią na pogodnym niebie i James powiada, że my jesteśmy tak wysoko, że z dołu nas wcale nie widać, wtedy ja sobie myślę: a gdzie jest Samuel? James mówi, że najmniejsza rzecz, jaką sobie można pomyśleć, to jest punkt. Otóż kiedy ja patrzę na

wszystko i tam w dali podemną leży to, gdzie ja dawniej byłem i zdaleka błyszczą ku mnie Europa i Afryka błyszczą i Azja błyszczą... wtedy mi żal ciebie, Samuel. Świat taki wielki. I cóż jest człowiek?...

Ja słuchałem odczytów. Ja nie taki jestem, jak inni. Oni wzniesli się w powietrze i dla nich to jest najważniejsze, że to jest pierwszy na świecie wzlot taki, że można kierować, jak kto chce i dokąd kto chce. A potem tylko cieszyli się widokami, że dzisiaj to widać, a jutro co innego, tak jak gdyby byli w galerii obrazów i chodzili z jednej sali do drugiej. A ja się więcej nauczyłem, i nauczyłem się różnych ciekawych rzeczy, które kto inny możeby zapomniał, dlatego, że z nich niema korzyści materialnej, tylko pięknie jest mieć je w umyśle, ale ja nie zapomnę, bo to miło czuć się człowiekiem wykształconym.

Otóż są dwie rzeczy, które mię zdumiewają i nigdy nie spodziewałem się doświadczyć czegoś podobnego. Po pierwsze, jak ty wejdiesz na stół, Samuel, to ci się zdaje, prawda? że podłoga jest niżej pod tobą niż przedtem. I słusznie ci się zdaje, Samuel, dlatego, że jesteś w pokoju. Ale jeżeli stoisz na stepie, to trawa jest pod tobą, a jeśli potem spojrzysz w dal, to ci się wyda, że im dalej patrzysz, tem wyżej trawa się podnosi, aż na granicach widnokręgu będzie tak wysoko, jak twoje oczy. Zastanów się trochę, Samuel. Ja mam nadzieję, że tobie stara Méricourt nie podała na obiad ryb, których ty póki wszystkich nie zjesz, to nie przerwiesz ani na chwilę.

C. d. n.

tecznych; b) przyspieszenie przeprowadzenia nowej ustawy państwowej co do opłat od spadków — tak, aby większe miasta, a w szczególności Lwów, mógł postarać się w drodze ustawy krajowej o otwarcie nowego źródła dochodu na utrzymanie miejscowych ubogich z opłat spadkowych gminnych; c) przyspieszenie decyzji w sprawie utworzenia stałego funduszu krajowego na zasiłki dla miast na cele asanacyjne; d) przyspieszenie sprawy stanowczego załatwienia uchwały sejmowej względem zaliczenia zdrojowiska „Krynica” do miejscowości, podlegających przepisom ustawy gminnej z r. 1896.

Wniosek dodatkowy p. Oleśnickiego o wyznaczenie terminu prekluzyjnego do załatwiania rekursów — upadł.

#### Sprawy propinacyjne.

Do sprawozdania komisji budżetowej o funduszach propinacyjnych zabrał głos (po raz trzeci w tym dniu) p. Stapiński, skarżąc się, że władze szykanują włościan, sprzedających napoje w zamkniętych naczyniach, a to na korzyść propinatorów. Po odpowiedzi sprawozdawcy pos. Skalkowskiego, Sejm przyjął do wiadomości zamknięcia rachunkowe funduszu propin. za r. 1905 i uchwalił bez zmiany proponowany budżet na r. 1907. Budżet funduszu ogólnego przyjmuje w dochodach 10,268.298 k., (w czem dzierżawy prop. 8,530.000 kor., subwencja rządowa 1,782.258 kor.) Wydatki 8,696.325 k. (spłata wylosowanych obligacji 5,473.400, wypłata kuponów 2,266.552 k.) Nadwyżka więc w r. 1907 przewidywana jest na 2,171.973 k. Przyjęto dalej budżety na r. 1907 funduszu zasobowego (dochód 930.950 k.), i budżetu rezerwowego (dochód 666.496 k., rozchód 215.828), z nadwyżką 450.668 k. a doliczając nadwyżkę z budżetów ogólnego i zasobowego, spodziewana suma nadwyżek wynosi 3,553.591 kor.

#### Koniec posiedzenia.

Marszałek powstaje, aby zamknąć posiedzenie; przypomina sobie widać prośbę o głos pos. Szajera w sprawie „osobistej”. P. Szajer zaczyna się więc usprawiedliwiać z zarzutu hyeny emigracyjnej i opowiada długą historję swego biura pośrednictwa pracy, zapewniając co chwila, że już kończy. Wreszcie przytłapał go marszałek za słowo i nie dał mu dalej mówić, pomimo protestu nie tyle obrażonego ile rozżalonego posła, któremu wglądają w jego sposób zarobkowania, do czego przecież ma prawo — jak mówił.

Wreszcie wnioski nagłe. Wniesiono ich 6: Oleśnicki w sprawie klęsk elementarnych, regulacji Bystrzycy i zapomogi gminie Burnie pow. Stryjskiego; p. Kuryłowicz w sprawie pomocy pogorzelncom w Jaworzcu pow. Liskiego; p. Brunicki w sprawie regulacji Wereszycy; p. ks. Wilczkiewicz o założenie składu drzewa w Dąbrowy. Nagłość wszystkich wniosków uchwala i odesłano do odpowiednich komisji.

Na zapytanie p. Kozłowskiego o stanie prac komisyjnych nad ustawą łowiecką, której załatwienie jest rzeczą pilną, odpowiedział p. Abrahamowicz, że komisya przeszła już 54 paragrafy na 95 i że komisję zwolnił już na poobiedzie. Na tem obrady o 2:15 pop. przerwano. Następne posiedzenie we środę o 10 przedpoł.

#### Komisye.

Komisya budżetowa zebrała się wczoraj pop. Dokonano podziału referatów. Przydzielono pos. drowi Skalkowskiemu: prowizoryum budżetowe na I półrocze 1908 i wnioski w sprawie klęsk elementarnych; prof. Głabińskiemu: zamknięcie rachunkowe funduszu krajowego z r. 1906; dr. Milewskiemu: petycje profesorów szkół rolniczych w Czernichowie i Dublinach w sprawie regulacji płac; dr. Leo: budowy nowych kolei.

Komisya administracyjna odłożyła swe posiedzenie na dziś o godz. 11½ przedpoł. z powodu posiedzeń klubowych.

#### Zebrania klubów.

O godz. 5 popoł. zebrały się kluby: demokratyczny i autonomistów. Oba posiedzenia były poufne w sprawie reformy wyborczej. Klub demokratyczny obradował do godz. pół do 10. Dziś będzie dalszy ciąg jego obrad o godz. 10 rano. Ze względu na ważność obrad pożądanym jest udział wszystkich posłów demokratycznych sejmowych i do Rady państwa.

## Listy z kraju.

### Łanczyn we wrześniu.

Otwarcie pierwszej polskiej szkoły ludowej w powiecie nadwórniańskim.

Pięknej uroczystości byliśmy świadkami w dniu 8 września br. Oto równocześnie z odpustem, który kościółek tutejszy rok rocznie obchodzi w dniu urodzenia N. P. M. przy bardzo licznych udziale ludu polskiego z okolic Łanczyna, tj. z Delatyna, Majdanu Średniego i przysiółka mazurskiej kolonii Łomadzyna, odbyło się poświęcenie nowo założonej szkoły ludowej polskiej.

Jestto pierwsza szkoła ludowa polska w powiecie nadwórniańskim, założona staraniem ruchliwego Koła T. S. L. w Kołomyi, a na gorące życzenie tutejszej polskiej ludności: robotników, rzemieślników, rolników, której z całą duszą pomocnym w rychem załatwieniu tak dla nas ważnej i dosyć licznych formalności wymagającej sprawy był p. E. szczerze i sercem całym narodowej idei od lany. Znaczenie taniej uczelni polskiej tu na kresach ten tylko zrozumie, kto wie, jak Rusini wszelkimi siłami biorą się do zruszczenia od wieków na tej ziemi osiadłego polskiego ludu.

Szło im to dawniej zupełnie gładko i bez przeskody prawie. W imię miłości bratniej kradło się duże polskie bez skrupułu i bez oporu z polskiej strony. Zgodni i oddawna z tolerancji słynący Polacy, w tych stronach za mieszkałi, nie szukali, gdy było trzeba, polskiego kapłana, lecz szli do ruskiej cerkwi, bo to przecież ten sam obrządek i ani się spostrzegli, jak cichutko, bez ag. acji i walki poprzerałi Grabowieckich, Biesiadzków, Wójcików i wielu innych na rdzennych z prapra-brada Rusinów, którzy dziś z wycieczką renegeatów do żagorzalszych Trylowskiego „et tutti quanti” należą strażników.

Nienawiść ze strony tych, dla których mieliśmy zawsze serce otwarte, zrobiła swoje: rozbudziła w nas ducha narodowego, wytworzyła falę powrotną, ocuciła w gnuśności zadowolenia tych, którzy przystosowując się do lokalnych warunków zapominali powoli, że są Polakami, mówili w domu ze służbą i między sobą po rusku, chodzili do cerkwi na nabożeństwa, a o stosunkach w swej Ojczyźnie dowiadywali się z „Dita” i „Hromadzkiego Hołosu”. — Rusini jednak, jak to co krok widzimy, nie odznaczają się dyplomacją a w polityce ich znać krótkowidztwo. Wzięli się do nas „antiquo modo” za obcesowo, po hajdamacku.

W szkole, w domu bożym, na zebraniach, przy każdej sposobności i to z ust księdza i nauczycieli padały tylko słowa, tchnące nienawiścią do wszystkiego co polskie. Drażnieni na każdym kroku tą niczem niezastudzoną prowokacją, wytykali palcami za winy niepopelnione, zaczęli się tutejsi Polacy powoli początkowo nieznacznie, później coraz wyraźniej izolować od braci Rusinów, a zbliżać się ku sobie wzajemnie i łączyć w jedną gromadę.

Zbudziło się uświadomienie i przytępienie przez lat szereg poczucie godności narodowej, uderzyły mocno serca polskie, powstał najpierw kościółek polski, gdzie w niedzielę i święta uroczyste przemawia do nas kapłan w ojczystym ukochanym naszym języku — a wreszcie w dniu 8 września br. otwartą została szkoła ludowa polska.

Cała uroczystość odbyła się wśród wspaniałej pogody. Kościółek nasz mógł pomieścić zaledwie jedną część przybyłych, więc tłum cały modlił się wprost pod sklepieniem nieba.

Po odprawieniu sumy i odśpiewaniu „Święty Boże, Święty Mocny” udali się wszyscy z procesją do nowej szkoły w pięknej realności p. Kunickiego naprzeciwko zarządu salin.

Budynek szkolny składa się z kilku ubikacji, z których najobszerniejsza sala, mogąca pomieścić wygodnie przeszło 40 dzieci, przeznaczona na klasę, — a w drugiej połowie domu znajduje się mieszkanie dla nauczycielki i pokój, przeznaczony na Czytelnię, która otwartą zostanie z dniem 1 października.

Cały budynek udekorował przez nauczycielkę, przy pomocy robotników zielenią i kwiatami.

Po dokonaniem poświęceniu przemówił na progu szkoły proboszcz z Delatyna ksiądz Czerniatowicz, zachęcając dzieci w gorących słowach do nauki w ojczystym języku i dając za przykład męczeństwo dzieci w Wielkopolsce, którym nawet słów wiary świętej w ojczystej mowie powtarzać nie wolno. Wejdzcie z ochotą do tej szkoły, działki polskie — rzekł kapłan — bo tu oprócz nauki usłyszycie słowa miłości i zgody. — Następnie przemawiał delegat T. S. L. z Kołomyi p. profesor Siennicki, który przedewszystkiem musiał jasno i wyraźnie zbić fałszywe, szerzone przez tych, dla których założenie szkoły polskiej w Łanczynie jest solą w oku, musiał słuchaczy utwierdzić w przekonaniu, że nauka, udzielana dzieciom w polskiej szkole jest ważną i niepotrzeba jej ponownie w ruskiej szkole, odbywać, tudzież, że szkoła ta nie stanie się na zawsze ciężarem dla tych, którzy ją obecnie z własnych utrzymują funduszy, lecz w razie licznej frekwencji przejdzie na etat kraju.

Dotychczas wpisało się około 50 (mówię pięćdziesiąt) dzieci. Nauka rozpocznie się z powodu nagminnie panującej tu szkarlatyny — w drugiej połowie września.

Po poświęceniu odbył się w ogrodzie Kunickiego obiad skromny pod gołębim niebem dla kilkudziesięciu osób, przybyłych na uroczystość. Najwięcej było kolonistów z przysiółka Łomadzyna, należącego do Majdanu Średniego, którzy przyszli tak licznie, aby się przekonać, jak się to taką polską szkołę otwiera, bo i oni także mają ze sto dzieci, które bardzo by chcieli dać uczyć w polskiej szkole.

W czasie obiadu padło dużo słów ciepłych i serdecznych. Przemawiał delegat Kółka rolniczego z Delatyna p. R. Wspominał także w dłuższem przemówieniu drogą naszą przeszłość p. K., wyrażając równocześnie uznanie tym wszystkim, a w szczególności p. E., którego staraniem i zabiegom w znacznej części szkoła polska w Łanczynie istnieje swe zawdzięcza. P. E. dziękował T. S. L. w Kołomyi za jego energiczną działalność i prosił prof. Siennickiego jako delegata o wyrażenie wdzięczności tutejszego ludu polskiego temu opiekuńczemu Kołu T. S. T. w Kołomyi, które istotnie ni to troskliwa Macierz pod skrzydła swej opieki tuli na kresach polskiego ludu piskłeta. Poruszyło się wśród biesiady wiele jeszcze rzeczy leżących nam na sercu, ale mimo licznych mów, Rusini mogli być na całej uroczystości obecni, bo nie padło tam ani jedno słowo nienawiści i walki bratobójczej. bo my broniąc tego wszystkiego do ostatniej krwi kropli, co z dziada pradziada jest nasze, przecież nigdy ich śladami pójść nie myślimy.

Niedługo odbędzie się uroczystość otwarcia szkoły polskiej w sąsiedztwie Łanczyna w przysiółku Łomadzynie (Majdan Średni). Vivat sequens!

WASZ.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza, że starzemu radcy sądu we Lwowie, Julianowi Giżowskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku polecił cesarz wyrazić najwyższe uznanie za jego gorliwość i bardzo skuteczną działalność.

Wiedeń. (TBK.) Sekretarz ministerjalny w ministerstwie oświaty dr. Henryk Redl otrzymał tytuł i charakter radcy sekcijnego.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.) Krajowa konferencja kolejarzy odbyła wczoraj popołudniu czwarte posiedzenie i uchwaliła ostatecznie projekt ustawy kolejowej. Referował imieniem komisji p. Sabotyński. Projekt ten posłowie przedłożą na jesiennej sesji Rady państwa. Przy sposobności omawiania drożyzny uchwalono domagać się 20 proc. dodatku drożyznianego dla wszystkich kolejarzy na okres czasu, dopóki nie nastąpi stałe, dostateczne uregulowanie płac.

Po referacie p. Pelechowicza ze Stanisławowa uznano za nieodzowną konieczność utworzenia krajowej bezpartyjnej organizacji kolejowej. Wreszcie uchwalono szereg postulatów co do zmiany ustawy o przyznawaniu i pobieraniu pensyj, ren i emerytur, zarówno przez kolejarzy, jak i wdowy i sieroty po nich. Referował p. Zegartowski.

Na ukończenie obrad odbył się komers.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” donosi, iż minister skarbu dr. Korytowski zgodził się na budowę gmachu dla studjum rolniczego w Krakowie kosztem około 700.000 koron. Budowa może być rozpoczęta w bieżącym roku. Na rok 1908 będzie wstawionych do preliminarza na ten cel 200.000 koron.

### O powszechne głosowanie do sejmu.

Praga. (TBK.) Przed posiedzeniem sejmu przyjął marszałek deputację czeskich i niemieckich socjalnych demokratów, którzy przybyli w sprawie powszechnego prawa głosowania do sejmu. W tej samej sprawie przybyła deputacja narodowych socjalistów.

### Sejmy.

Berno, morawskie. (TBK.) Sejm morawski rozpoczął wczoraj obrady. Między wniesionymi interpelacjami znajduje się interpelacja w sprawie sztucznego podwyższania cen węgla. Między wnioskami znajduje się wniosek socjalistów o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania do Sejmu.

Czerniowce. (TBK.) Sejm bukowiński rozpoczął wczoraj obrady. Po zagajeniu obrad przez marszałka zabrał głos prezydent kraju Bleyleben i wskazał na zadania, jakie czekają Sejm w ciągu bieżącej sesji. Między innymi podniósł ustawę o propinacji, reformę gminną i wyborczą do Sejmu i wyraził nadzieję, że Sejm spełni te zadania.

Opawa. (TBK.) Wczoraj otwarto Sejm śląski. Marszałek zawiadomił o złożeniu mandatu przez posła Mengersa. Poseł Hruby interpelował w sprawie losów uchwalonej przez Sejm sejmowej reformy wyborczej.

Praga. (TBK.) Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu, w czasie odczytywania interpelacji, rzucono z galerii na salę kartki, w których socjaliści wzywają Sejm do spełnienia obowiązku i zaprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania. Marszałek zgnił to postępowanie galerii i zagroził jej opróżnieniem. Następnie załatwiono szereg formalności. Między odczytaniami interpelacjami znajduje się także interpelacja, żądająca poczynienia odpowiednich zarządzeń celem zapobieżenia zawleczeniu ospy.

### Posel Wassilko przeciwko południowym Słowianom.

Zagrzeb. (Tel. wł.) „Agrar Zeitung” ogłasza list posła Wassilki, który kwestję zamianowania południowo-słowiańskiego ministra-rodaka wyjaśnia ze stanowiska ruskiego, przyczem wyraża powątpiewanie co do powołania południowego Słowianina do gabinetu, gdyż przez to rząd miałby Włochów przeciwko sobie. Wassilko mniema również, że południowi Słowianie zbyt silnie popierają Polaków przeciwko Rusinom.

### Wypoliczkowanie posła.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Trutnowa o awanturze, wywołanej przez posła do Rady państwa Kaspra. P. Kasprowi czyniono od dłuższego czasu zarzut, że wielu wyborców oddało na niego kartki tylko dlatego, aby zapobiedz wyborowi socjalisty. Kiedy ponownie spotkał p. Kaspra ten zarzut, p. Kasper w obelżywy sposób odezwał się do dra Burkera, miejscowego lekarza, który w odpowiedzi na to wymierzył posłowi policzek.

Dzienniki przytaczają, że p. Kasper już dawniej otrzymał policzek i na całą tę aferę nie reagował.

### Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes ministrów węgierskich dr. Wekerle odbył wczoraj długą konferencję z br. Beckem. W kołach politycznych słychać, że bez przerw,

pracują nad usunięciem istniejących dotąd różnic i że należy mieć nadzieję, że już wkrótce przyjdzie do rezultatu. Pertraktacje ugodowe w ciągu dnia dzisiejszego będą dalej prowadzone; jak długo potrwać, o tem jeszcze nie wiadomo.

„Die Zeit“ donosi, że tuż przed konferencją z dr. Wekerlem hr. Beck przyjęty został na dłuższej audyencji u następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) W artykule, zatytułowanym „Przed rozstrzygnięciem“, oficjalny organ partii konstytucyjnej „Magyar Hirlap“ wzywa rząd, aby zaniechał dalszego odlewania ostatecznej decyzji w kwestyi ugodowej, gdyż niema do tego żadnego powodu. Istniejące od szeregu lat wątpliwości muszą być raz zakończone.

**Protegowanie przez rząd „istunno ruskich“.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) Po zwinięciu „Warsz. Wiestnika“, Związek ludzi „prawdziwie rosyjskich“ postanowił wydawać „Więści przedwyborcze“ i uzyskał na ten cel subwencję rządową 10.000 rb.

**Przygoda hr. Tomasza Zamoyskiego.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) W niedzielę nad ranem Tomasz hr. Zamoyski jechał karetką hotelową przez Nowy Zjazd na Pragę, spiesząc na kolej. W czasie jazdy jakiś rzezimieszek kilkakrotnie usiłował ściągnąć z karetki jeden z pakunków. Kiedy mimo odpędzania ze strony hrabiego, złodziej usiłował koniecznie ściągnąć kuferek, hrabia Zamoyski wyjął rewolwer i strzelił do napastnika. Kula trafiła złodzieja pod obojczyk. Upadłszy na bruk, złodziej po chwili zmarł.

Karetka z hr. Zamoyskim potoczyła się dalej, ale policja dopędziła ją i zawróciła do cyrkułu, gdzie z wypadku w obecności hr. Zamoyskiego spisano protokół, poczem dopiero hrabiego uwolniono.

**Po morderstwie Silbersteina.**

**Łódź.** (Tel. wł.) Zamordowanie bł. p. dra Mieczysława Silbersteina wywołało w całym mieście usprawiedliwione oburzenie wszystkich lepszych i kulturalniejszych żywiołów.

Fabrykę otoczono wojskiem, śledztwa jednak dotąd nie rozpoczęto, ani nikogo ze sprawców nie aresztowano.

Robotnicy fabryki w sobotę rano, nazajutrz po morderstwie, przyszli do tkalni, zmusili portyerów do jej otwarcia, następnie pod grozą rewolwerów zmusili palaczy do podpalenia pod kotłami i puścili fabrykę w ruch. W fabryce niema ani jednego majstra, inżyniera lub dyrektora. Robotnicy sami pracują, przyczem nikt z ofycjalistów nie śmie im przeszkadzać w obawie terroru. Wojsko, otaczające fabrykę, nie przeszkadza robotnikom ani w pracy, ani w spokojnem rozchodzeniu się do domów.

Z powodu zabicia bł. p. dyrektora Silbersteina odbyły się narady fabrykantów związkowych, na których uchwalono fabryk nie zamykać.

**Z zamętu.**

**Odesa.** (Tel. wł.) Podczas pogrzebu zabitego oficera policji Charczenki, padły z tłumu strzały rewolwerowe. Powstała ogromna panika. Dokonano masowych aresztowań. Komendant miasta chwycił się energicznych zarządzeń, żeby przywrócić spokój.

**Częstochowa.** (Tel. pryw.) W Rakowie zabito ślusarza Jana Zielińskiego z Warszawy; była to zemsta polityczna.

**Łódź.** (Tel. wł.) W sobotę wieczorem do zarządcy domu p. Jana Szwajcera, na którego już dokonano o bezskutecznych napadów bandyckich, wtargnęto przez ogród kilku bandytów i usiłowało rozbić drzwi i okiennice, aby się dostać do wnętrza domu. Powitano ich strzałami. Wówczas bandyci zaczęli bombardować dom kamieniami, ale ploszeni strzałami, późną nocą odeszli. W domu wybite są wszystkie szyby. Kamienie zraniły syna p. Szwajcera, oraz stróża domu.

Tegoż dnia w południe na ulicy Juliusza 7 bandytów napadło na przejeżdżającego p. Juliusza Szrama, dyrektora fabryki J. Prussaka, który wiół z kantoru 500 rubli na wypłaty robotników. Bandyci zrabowali mu tę sumę i rozbiegli się.

**Odesa.** (TBK.) Wczoraj przyszło do rozruchów z okazji pogrzebu zabitego w ubiegły piątek urzędnika policyjnego. Członkowie Związku „prawdziwych Rosyan“ przez cały dzień dopuszczali się wykroczeń wobec ludności żydowskiej, przyczem dwóch żydów zamordowano a wielu zraniono.

**Szansy wyborcze Polaków na Rusi.**

**Wilno.** (Tel. pryw.) Jak pisze „Kurier Litewski“, szanse wyborów polskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie sprowadzono wskutek rozmaitych rozporządzeń władz po prostu do zera. Tak np. w powiatach humańskim i skwirskim, liczba głosów samego tylko duchowieństwa prawosławnego przewyższa liczbę głosów polskich. W wielu powiatach prawyborcy Rosyanie z kurji większej własności odrazu zauważyli przewagę, jaką mieć będą nad Polakami ze względu na głosy duchowieństwa prawosławnego i prosili władze o niedopuszczenie do udziału wyborców na kurje narodowościowe. Cofnął nawet swą zapowiedź co do dzielenia wyborców na kurje narodowościowe gubernator wołyński, przyznając się do błędu, jaki popełnił. Z obliczenia „Kijewlanina“ zdaje się wynikać, że Polacy nie przyjdą nigdzie nawet na wyborców.

**Kijów.** (Tel. pryw.) Na zjazd delegatów polskich komitetów wyborczych z dziesięciu gubernij Litwy i Rusi przybyli także posłowie do Rady państwa. Narady są poufne.

**Odezwa wyborcza październikowców.**

**Petersburg.** (Tel. wł.) Tutejszy wydział związku październikowców ogłosił wczoraj odezwę wyborczą, w której ostro występuje przeciwko kadetom, trudnikom i grupie narodowościowej, czyniąc im zarzut, że te partie przez swoje panowanie w pierwszej i drugiej Dumie wzmogły zamieszanie w kraju i przeszkodziły pracy prawodawczej w ciągu 2 lat ostatnich. Jeżeli przeto trzecia Duma wykaże taki sam skład co pierwsza i druga, to istnieją poważne obawy, że reakcja wzrośnie.

Nadto odezwa podkreśla, że ze wszystkich stronictw jedynie październikowcy stoją na podstawie manifestu październikowego i odmawiają wszelkiej sympatii tak rewolucji jak i reakcji.

Ponieważ prawica w Petersburgu tylko nieliczne otrzyma głosy, przeto październikowcy zwalczają będą jedynie kadetów.

**Rozbicie się jachtu carskiego.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Berl. Tagebl.“: Mimo zapewnień, że jacht carski „Sztandar“ będzie mógł być uratowany, jest rzeczą dotąd niepewną, czy uda się tego dokonać. Okręt poniósł bardzo znaczne uszkodzenia zwłaszcza w dziale maszyn. Prawdopodobnie trzeba będzie rozbierać pod wodą pojedyncze części i pojedynczo je z wody wyjmować.

Przed jachtem carskim szły zawsze przodem parowce, aby jachtowi torować drogę, jednakże parowce te nie zagłębiały się tak bardzo, jak jacht carski. W każdym razie zachodzi obawa, że kosztowne urządzenie jachtu ulegnie prawdopodobnie zupełnemu zniszczeniu. Wogóle obliczają czas potrzebny na wydobywanie jachtu na 9 miesięcy.

Dla zbadania przyczyn katastrofy z rozkazu cara — jak wiadomo — wybrana została specjalna komisja, złożona z admirałów, oficerów i urzędników sądowych, która ma zbadać i wykazać, o ile załoga ponosi winę.

Jacht „Aleksandra“, na którym się obecnie znajduje rodzina carska, pojechał w kierunku Abo.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Prace około naprawienia „Sztandaru“ postępują spiesznie. Wypompowano już częściowo wodę z wnętrza okrętu.

**Ze zjazdu socjalistów.**

**Essen.** (TBK.) Na kongresie socjalnych demokratów z Niemiec przemawiał wczoraj imieniem austriackiej socjalnej demokracji poseł Ellenbogen i zaznaczył, że socjalistyczna frakcja w parlamencie austriackim jest obecnie najsilniejszą w porównaniu z wszystkimi innymi państwami.

**Zjazdy monarchów.**

**Berlin.** (Tel. wł.) „Die Post“ donosi, że cesarz Wilhelm II z cesarzową podczas swego pobytu w Anglii zobaczą się również z królem norweskim Hakonem, który w owym czasie wraz z małżonką przybędzie w odwiedziny do króla Edwarda. Norweska para królewska podróżować jednak będzie incognito i dlatego w uroczystościach, urządzonych na cześć pary cesarskiej niemieckiej, nie weźmie udziału. Spotkanie się z parą cesarską niemiecką nastąpi w jednym z majątków prywatnych króla Edwarda.

**Najnowsza encyklika papieska.**

**Rzym.** (TBK.) Encyklika o modernizmie, którą wczoraj w wydaniu wieczornem ogłosił „Osservatore Romano“, stwierdza, że modernizm stał się bardzo poważnym niebezpieczeństwem dla Kościoła, jest przeto obowiązkiem papieża wystąpić przeciw temu niebezpieczeństwu. Encyklika omawia obszernie rozmaite kierunki modernizmu: we filozofii: agnostycyzm i imanentyzm; w wierze: subiektywizm i symbolizm; w teologii: stosowanie wspomnianych kierunków; w historii i krytyce: teorie agnostycyzmu, imanentyzmu i ewolucjonizmu; w końcu w reformach Kościoła: radykalizm, podkopujący podstawy dogmatyczne, hierarchii i dyscypliny. Z tego wszystkiego należy wynioskować, że modernizm jest syntezą wszystkich herezji i że logicznie prowadzić musi do ateizmu. Nieokietzana chęć wiedzy, pycha indywidualizmu, nieznanomość i lekceważenie prawdziwej wiedzy katolickiej, jak i dyscypliny katolickiej rozszerzyły modernizm w znacznej części świata katolickiego, a nawet wśród kleru. Papież przypomina w encyklice zarządzenia, które Leon XIII wydał, aby zapobiedz szerzeniu się błędów modernizmu i celem dalszego prowadzenia tego dzieła zarządza co następuje:

1. nauka filozofii scholastycznej i teologii ma się odbywać wraz ze studjum teologii pozytywnej i innych odnośnych studyów we wszystkich seminariach i uniwersytetach katolickich w duchu prawdziwie katolickim;
2. modernisci mają być usunięci z kierownictwa i z posad czynnych nauczycieli w seminariach i uniwersytetach katolickich;
3. biskupi, jako zastępcy Stolicy świętej, mają zwrócić uwagę na to, aby kler i wierni stali zdala od prasy modernistycznej;
4. w każdej kurji dycieczalnej ma być utworzone kolegium cenzorów celem badania publikacji katolickich; wydany przez Leona XIII zakaz dla kleru kierowania bez pozwolenia biskupa pismami politycznymi pozostaje nadal w mocy; nad duchownymi, będącymi współpracownikami w czasopiśmiach, należy prowadzić nadzór;
5. kongresy duchowieństwa są zakazane; możliwe są chyba tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach i o ile niema niebezpieczeństwa ze strony modernizmu, presbiterianizmu albo laicyzmu;
6. w każdej dyciezyi ma być utworzoną Radą nadzorczą w sprawie błędów nowoczesnych (modernizmu)

i biskup ma Stolicy św. przedkładać sprawozdanie o działalności tej Rady.

**Rzym.** (TBK.) Prasa katolicka, omawiając encyklikę papieża, podnosi, że encyklika ta daje formułę dla modernizmu, pragnącego podporządkować prawno-społeczne, wiekowe, katolickie doktryny i dyscyplinę ideom, które panują tylko w chwili i indywidualnie, a filozofię i teologię indywidualizmowi. Modernizm stoi więc w zupełnej sprzeczności z duchem dogmatów i dyscypliną kościoła. Potępiając ten modernizm, encyklika odrzuca błędne i oportunistyczne studia nowoczesne, a zaleca studjum teologii pozytywnej. Pius X rozszerza więc dzieło Leona XIII, który w encyklice swej wskazał program swój doktryny i dyscypliny. Program ten w przyszłości tworzyć będzie podstawę działalności wyższych władz kościelnych.

**Ruch powstańczy w Chinach.**

**Hongkong.** (TBK.) Koło miejscowości Lingszan stoczono dwunastogodzinną walkę z powstańcami, którzy ponieśli klęskę.

**Maroko.**

**Paryż.** (TBK.) „Gil Blas“ ogłasza rozmowę z prezydentem gabinetu p. Clemenceau, który podniósł, iż Francja koncentruje się tylko na Casablance. Wszystkie inne pozycje Francji są bardzo silne, ale Francja o ile chce z jednej strony dać dowód siły, o tyle chce z drugiej strony dać dowód rozumu i nie chce tak zachowywać, jak zakończył Delcassé.

**Paryż.** (TBK.) Generał Drude doniósł wczoraj telegraficznie o przybyciu Renaulta do Casablanki. Dalej donosi gen. Drude, że wysłannicy dwóch szczepów zgłosili się w konsulacie francuskim i prosili Drude'a o posłuchanie.

**Paryż.** (TBK.) Do Ag. Hawasa donoszą z Tangeru: Parlamentarzyści szczepu Szauja przyjęli wszystkie warunki, postawione przez generała Drude'a i oświadczyli, że wracają do szczepów, aby we czwartek z nimi powrócić i formalnie się poddać.

**Cholera.**

**Petersburg.** (TBK.) Lekarz miejski w Schlüsselburgu koło Petersburga donosi o dwóch podejrzanych wypadkach prawdopodobnie cholery.

**Tryest.** (TBK.) Władze morskie zawiadamiają, że z powodu stwierdzenia cholery w wielu miejscowościach w Rosji południowej, towary, pochodzące z portów czarnomorskich, podlegać będą specjalnym zarządzeniom.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj stwierdzono nowy wypadek ospy w dzielnicy V (Margarethen).

**Salzburg.** (TBK.) Wczoraj rozpoczął tu obrady międzynarodowy kongres górniczy. Kongres zagał przemówieniem członek angielskiej Izby gmin E. Edwards.

**Belgrad.** (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów serbskich z r. 1881 główna wygrana na s. 464 nr. 49.

**Berlin.** (TBK.) W Lucernie schwytano służącego kasowego Barta, który ukradłszy w Banku handlowo-dyskontowym 60.000 marek, umknął w towarzystwie swej narzeczonej.

**Berlin.** (TBK.) „Reichsanzeiger“ ogłasza, że minister domu cesarskiego Wedel przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku; następcę mianowany ks. Eulenburg.

**NA MARGINESIE.**

**ŻÓRAWIE.**

Żórawie...  
Czarne kłamy, widziane na błękitnej łące,  
powiązane ze sobą w ruchome łańcuchy —  
(zerwały je ze siebie w górze wolne duchy  
i wólczą tam po niebie ich ucięte końce).

Żórawie...  
Równo, z cichym szelestem po niebie płynące,  
w jasny step po niebieskiej sunące się trawie,  
szkliwem oczu wpatrzone w iskrzące się słońce,  
wy, co dróg swych szukacie, ciągnące żórawie.

Żórawie...  
Nagle wśród jasnej ciszy jęk po jęku spada  
i o kryształ powietrza z dźwiękiem się rozrąca,  
jasna cisza ostrymi dźwiękami się zmaca,  
dźwięk rozbity po trawach bezgłośnie usiada.

Żórawie...  
Zbieram dźwięki, gubione naokół po trawie,  
i ta sama tęsknota w jaśń słoneczną gna mię  
i tak samo wrześnie wy błękit nieba plamie  
łańcuchami mych smutków — tak jak wy — tak  
[prawie...]

Żórawie...  
JÓZEF NAWROCKI.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 września b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp.)	Temperatura	
					Świe- żego	Świe- żego
7 rano	737.20	14.9	SW 2			
2 popoł.	739.65	15.8	W 5	0.0	17.8	11.0
9 wiecz.	741.55	14.4	WSW 2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu,  
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi zachodniej:  
Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicyi wschodniej:  
Coraz więcej pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, potem opady.

— **Komisja lekcyjna** tow. Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, skupiająca koło siebie wszystkie omal siły lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej, poleca najzdolniejszych rutynowanych pedagogów bez wygórowanych wymagań do lekcyj we Lwowie i na prowincyi — dla uczniów publicznych i prywatnych — oraz akademików mundantów.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje „Komisja lekcyjna”, Lwów, Pasaż Mikolascha w g. 1—2 i 7—8.

— **Mianowania i przeniesienia.** Cesarz zamianował radcę sądu krajowego wyższego w Krakowie, dra Ant. ze Stawów Stawarskiego, prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego Fran. Gaschlera w Wyżnicy dla Wyżnicy i adjuksa sądowego Kazim. Bensdorffa w Seletynie dla Kocmania.

Namiestnik powołał radcę budownictwa Franc. Dutkowskiego i st. inżyniera Teof. Dujanowicza do służby w namiestnictwie, przeznaczył st. inżyniera Leona Baltarowicza do służby w starostwie bocheńskim, poruczył star. inżynierowi Jak. Malinowskiemu kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu, st. inżynierowi Wład. Sroczyńskiemu kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu, inżynierowi Józ. Jarosławickiemu kierownictwo budowy regulacji Raby w Bochni i inż. Wład. Skoczyńskiemu kierownictwo budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie, oraz przeniósł inżyniera Rud. Schrimpha ze Lwowa do Nowego Sącza, adyunkta bud. Adama Bielańskiego ze Lwowa do Krakowa, praktykantów bud. Leona Pruchnickiego ze Stanisławowa do Brzeżan i Stan. Siebauera ze Lwowa do Stanisławowa, przeznaczając Schrimpha do kierownictwa bud. reg. Dunajca, Bielańskiego do kierownictwa bud. reg. Wisły, Pruchnickiego do starostwa brzeżańskiego, Siebauera do kierownictwa budowy reg. Dniestru.

Namiestnik nadał adyunktowi budownictwa w ministerstwie handlu, Stanisławowi Münnichowi, posadę adyunkta w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

— **Ks. Maksymilian Saski** bawił wczoraj przez kilka godzin w przejeździe we Lwowie. Przybył do Lwowa pociągami krakowskim o g. 2 min. 31 nad ranem, o g. 5 rano odprawił mszę w kościele archikatedralnym, poczem odjechał na dworzec Podzamcze, skąd o g. 6 min. 20 odjechał w kierunku Podwołoczysk. Ks. Maksymilian Saski, brat króla Jerzego, przed paru laty poświęcił się teologii i został wyświęcony na księdza. Niedawno krążyły pogłoski w prasie o projekcie mianowania go arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim w miejsce ś. p. ks. arcybiskupa Stabłewskiego.

— **Strajk zecerów** wybuchł ponownie w „Drukarni narodowej” p. Manieckiego, z powodu nieregularnej wypłaty wynagrodzenia.

— **W sprawie kradzieży z włamaniem** się do trzech sklepów w przechodniej kamienicy Andriolego, podaliśmy wczoraj nadesłaną w chwili zamknięcia numeru notatkę o schwytaniu i odstawieniu do sądu karnego jej sprawców. Otóż wiadomość ta jest przedwczesną. Policja, śledząc sprawców, aresztowała notowanego złodzieja Józefa Chyta, ponieważ trafikantka, która w dniu kradzieży wychodziła o 7 rano do kościoła, widziała dwu młodych ludzi, wychodzących z sieni, prowadzącej do piwnicy, przez którą włamano się do sklepów. Jeden z tych ludzi niósł pod pachą pakunek, a rysopis jego odpowiada Chytowi.

Józef Chyt opuścił przed kilku dniami więzienie za kradzież, po odsiedzeniu dłuższej kary i miał być odstawionym do miejsca przynależności, ze względu na to, iż ma tu rodzinę, pozwolono mu pozostać kilka dni we Lwowie, chociaż ma pobyt zakazany. Chyt aresztowany jako podejrzany o udział w ostatniej sensacyjnej kradzieży, nie mógł udowodnić, gdzie noc przepędził i tłumaczył się kłamstwami, więc chociaż trafikantka nie rozpoznała go stanowczo jako tego, którego widziała z pakunkiem, oddano go do więzienia śledczego, jako specjalistę do włamywania się do trafik.

— **Śmiertelne pobicie.** Jakichś trzech arabów napadło wczoraj wieczorem w pasażu Hermanów na dorzecze tego pasażu Michała Ileczkę i pobiło go bokserami. Ileczko uderzony kilkakrotnie bokserami w brzuch padł na ziemię i dostał krwawych wymiotów. Wezwany lekarz oświadczył, iż stan jego jest prawie beznadziejny.

Wieczorem wskazano policji murarza Władysława Barona, jako jednego ze sprawców tego napadu. Aresztowany Baron wypiera się winy, ma więc być skonfrontowanym z kilku służącymi z Colosseum, którzy sprawców widzieli i z pobitym Ileczką, jeśli ten w ogóle powróci do przytomności.

— **Umysłowo chorą kobietę** jakąś, która swem zachowaniem się wywołała zbiegowisko w ulicy Karola Ludwika, oddano wczoraj w opiekę komisaryatowi dzielnicy drugiej. Podala się jako Lucya Poh.

— **Azyatyckie porządki** panują w ulicach Hausnera i Pijarów, oszczędni właściciele każą w nocy czyścić dozorcóm kanały i nieczystości te wylewać do rynsztoku na ulicę. Można sobie wyobrazić, jakie zapachy wyciągają co nocy niemal mieszkańcy tych ulic, przygotowywanych w ten sposób na przyjęcie cholery.

— **Kronika policyjna.** Za używanie do wożenia ciężarów pokaleczonych konia ukarano grzywną właściciela wozów Izraela Leitera. — Za awanturę, wyprawioną po pijanemu wczoraj rano w ul. Grodzickiej, oddano do aresztów czeladnika złotniczego Karola Zdrodomskiego i Izydora Semczyszyna, krawca. — Wdowie po Kazimierzowej Stankiewiczowej skradziono kieszonkę pensyjną i zapomocą podrobionego kwitu pobrano z kasy głównej krajowej należną jej pensję za miesiąc sierpień w kwocie 58 kor. Ten sam sprawca pokradł w domu pani S. rozmaite przedmioty ogólnej wartości przeszło 400 koron. — P. Broniśława Bierzecka, żona zecera, zgłosiła się wczoraj w policji z doniesieniem, iż d. 14 bm., w chwili wysiadania z wozu kolei konnej w ul. Gródeckiej jakiś wóz ciężarowy przejechał jej męża. Mąż jej wedle orzeczenia lekarzy ma 5 żeber połamanych i zgniecioną klatkę piersiową, leży więc obłożnie chory a żona jego wraz z dzieckiem jest bez środków do życia. — Z przedpokoju adw. kraj. dra Marceliego Lauba skradł jakiś młody, przyzwoicie ubrany człowiek, zarzutkę i laskę wartości do 100 k. Dr. L. widział człowieka tego uciekającego z przedpokoju, ale nie mógł go już dopędzić. — Uczniowi Aleksandrowi Witeczukowi skradziono z kieszeni srebrny zegarek z niklowym łańcuszkiem.

— **Zgubiono.** Feiga Löwenkopf zgubiła kartkę zastawniczą na złoty łańcuszek zastawiony za 30 kor. — Rudowiczowa pozostawiła w drodze damską parasolkę i dwa czarne parasole. — Zofia Galiszewska zgubiła w ul. Jabłonowskich srebrny zegarek damski z łańcuszkiem. — Słuchacz teologii Bazyl Łączyna zgubił w Rynku pugilares, zawierający 12 k. 20 h.

— **Znaleziono.** W ogrodzie miejskim złoty męski pierścionek bez kamyka. — Do fryzjera Henryka Okien pod l. 1 przy ul. Furmańskiej przybłąkał się biały pies z czarnymi łatkami rasy „Foksterier” i jest tam do odebrania. Na górze Piaskowej znaleziono damski zegarek srebrny z piklowym łańcuszkiem.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Z nowym rokiem szkolnym. Ożywiło się miasto z ukończeniem wakacji. Nowy rok szkolny wprowadził nowy zakład naukowy, mianowicie prywatne gimnazjum żeńskie, którego otwarto klasę pierwszą. Z prywatnych zakładów mamy również prywatne seminaryum żeńskie, o którego upaństwowienie, względnie nadanie mu prawa publiczności wszczęto usilne zabiegi. Inicytywę w tym kierunku zawdzięcza miasto prof. gimn. p. J. Tralce.

Do gimnazjum tutejszego zapisało się około tysiąc stu uczniów. Maluczko, może nawet dziś już to mamy — gimnazjum stryjskie będzie pierwszym w Austrii pod względem przepelnienia. Oddziałów liczy zakład dwadzieścia cztery; klasy niższe mają po cztery oddziały. Klasy mieszczą się w zakładzie głównym albo rozrzucone są po filiach przy ulicy Pańskiej i Kochanowskiego.

„Sokół” tutejszy otworzył w sobotę 14 bm. czytelnię i dostatnio uposażoną bibliotekę. Uroczystość otwarcia zakończyła wieczornica.

„Królowę przedmieścia” Krumłowskiego odegrało w niedzielę 15 bm. w sali Sokoła kółko miłośników sceny lwowskiego Towarzystwa im. J. Kilińskiego.

**Morderstwo.** W nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia zastrzelił w Kałuszu Józef Zender kochankę swoją Karolinę M. Zender wrócił niedawno z wojska, szukał posady, miał zamiar żenić się z kim innym. Kochanka, którą zamordował, była w stanie błogosławionym.

□ **Krakowiec.** (Kor. wł.) Nieudały wiec. Tak na tydzień przed 13 wrześniem głosili różni liczni agitatorzy „Pozir! Wiczel” w Krakowcu, zwołując wielki wiec, na którym miał zdawać sprawę z parlamentu poseł Stanisław Dniestrzański. Głoszono szeroko ludowi, że poseł Dniestrzański przywozi ze sobą paliki, celem rozparcelowania obiecanych pańskich gruntów, szkodliwym banderye, wogóle wysilano się na to, aby wiecowi nadać cechy wielkiej manifestacji ruskiej. Niestety, nadzieje zawiodły, bo na przeznaczonym na wielki wiec miejscu — zjawili się komisarz starostwa, policjant i dwaj żandarmi, świątecznie przybrana sotnia agitatorów i kilku niedorostków miejscowych. Pan poseł rozczarowany tym brakiem popularności swej osoby wśród ludu i tem, że używane hasła agitacyjne na tak krótko wystarczyły, — odjechał bardzo rozczalony.

⊙ **Socjaliści na pokaz.** Na kongresie w Sztutgardzie występowali dwaj przedstawiciele Indyi: niejaki Dadabai Naorody i pewna księżniczka indyjska. Sprawili to na zewnątrz wielkie wrażenie, że już w Indjach angielskich socjalizm korzenie głębokie zapuścił. Dlatego ciekawy jest komentarz do tej sprawy socjalisty niemieckiego, Edwarda Bernsteina, zwolennika rewizjonizmu w socjalizmie. W mowie sprawozdawczej, którą wygłosił w Wroclawiu, powiedział, co następuje:

Niegod em było kongresu wysuwanie takiej reprezentacji Indyi. Pokazywano tu jakąś księżniczkę indyjską. Opowiadała ona rzeczy, które były niedorzecznościami. Takie nonsensy nie powinny być wytaczane przed forum zjazdów. Protesty Indyan przeciw Anglii nie mają podstawy na kongresach socjalistycznych. Bernstein wywodził, iż Anglia spełnia swe obowiązki względem Indyi. Prowokowanie uchwał postulatów przeciw Anglii na politycznych zjazdach uważa Bernstein za obniżające doniosłość tych zjazdów. Przypomina też Bernstein, że na zjeździe w Amsterdamie przemawiał jako przedstawiciel głodnych robotników indyjskich stary Dadabai Naorody, który już od 50 lat jest... bogatym kupcem w City londyńskiej.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń.** d. 16 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p z r. 1880 3 proc. 267.50, Austr. zakł. kred. z b. op z r. 1889 3 proc. 267.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 253.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 235.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.40, Zakł. kredytowa dla handlu i przem. po 100 zł. 432.—, Clary zł. 40. m. k. 140.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 89.50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.—, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. —.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63.—, Salma 40 zł. m. kon. 201.— Pożycz. saibarska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 182.10, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 446.—.

**Berlin.** d. 16 września. Banknoty austriackie 85 05 Spirytus —.—.

**Paryż.** d. 16 września. Trzy procentowa renta 94.05 mąka 32.20. Usposobienie:

**Frankfurt.** dnia 16 września. Austr. kred. 201 60, Koleje państwowe —.—, Disconto 170.50. Laura —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń.** d. 17 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 644.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 756.50 Akcje Anglo banku 300.50 Akcje Unionbanku 538.50 Akcje Länderbanku 423.—, Akcje Bankvereinu 532.25 Akcje Boden. credit 1015.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 622.25, Akcje kolei południowej 153.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.— Akcje kolei Elbetru 430.— (słabo), Akcje kolei półn. 5165.—5200 Ak. kol. czern. 558.— Akcje Alpy 612.—, Akcje Rima Muranyi 545.25 Akcje Prag. Tow. żel. 2650.—, Akcje Fabryki broni 461.—, Akcje tur. tyton. 420.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 542.—, Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 96.45 Austr. Renta koronowa 96.50 Węg. Renta koronowa 93.60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.70, 4 proc. listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109.50, 4 proc. listy Banku kraj. 95.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.60, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 95.30, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.80, Losy tureckie 182.—, Mark. 117.55, Ruble 254.—, Kresy —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.15

Usposobienie ożywione z powodu budapeszteńskich i lokalnych zakupień. Zamknięcie słabsze z powodu berlińskich sprzedaży.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z powodu obaw biernej rezytencji wśród kolejarzy giełda wczorajsza otworzona została w usposobieniu słabym, wnet jednak usposobienie zmieniło się na dodatnie ze względu na wielkie zakupna obu budapeszteńskich akcji kredytowych. Zaniedbane były akcje naftowe. W południe ogólne silne usposobienie zostało poniekąd zamącone słabymi notowaniami giełdy berlińskiej.

**Berlin.** d. 17 września. Przy zamknięciu wczorajsz. giełdy: Kredyty 201.60, Staatsbahny 141.50 Disconto Comandit 170.25 Berlin. Tow. handl. 153.75 Laura 220.75, Bohumery 207.60, Kolej połudn. wschoanio-pruska —.—, Rubel za got. 216.50, Kolej warsz. wiede. —.— Kolej m. rza śródziennego —.—, Kolej Meridionalna 131.75, Losy tureckie 141.— Renta wloska —.—, Harpener kopalnia węgla 197.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.— Lombardy 30.10, Kolej Henry 127.40 Niemiecki bank narodowy 118.60 Kanada Preferred 165.60, Akcje żegl. hamburskie 129.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 291.— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66.75, 3 1/2 proc. renta rosyjska 68.50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 76.40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.— Rheinische Stahlwerke 172.75, Gelsenkirchen 197.—.

**Berlin.** d. 17 września 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 201.60, Staatsbahny 141.50, Lombardy 30.10, Disconto Comandit 170.25 Ruble 216.50. Tendencja: słabsza.

**Frankfurt.** d. 17 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta serbska 98.20, Austr. renta złota 98.30 Austr. akcje kredytowe 201.80, Staatsbahny 141.90 Lombardy 30.40 4-proc. austr. renta koronowa 96.60 Tendencja: silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt.** 16 września. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.95 do 11.96, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11.48 do 11.49, Zyto na kwiecień 1906 r. od 10.23 do 10.24 Zyto na październik od 9.71 do 9.74, Owies na kwiecień 1906 r. od 8.53 do 8.54, Owies na październik od 8.17 do 8.18, Kukurudza na wrześ. 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.91 do 6.92 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00. Pogoda: piękna.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Dziata zawsze skuteczni tagod